Cena numeru 40 halerzy.

Rok I. № 1.

Miechów, d. 12 Maja 1917 r.

LUD MIECHOWSKI

CZASOPISMO POLITYCZNO-SPOŁECZNE.

Wychodzi w sobotę.

WARUNKI PRENUMERATY.

w Miechowie:	rocznie . . .	28 złotych.
	półrocznie . . .	15 —„—
	kwartalnie . . .	8 —„—
zamiejscowej:	rocznie . . .	32 złotych.
	półrocznie . . .	17 —„—
	kwartalnie . . .	10 —„—

OGŁOSZENIA.

[illegible]	strona	135 złotych.
[illegible]	—„—	70 —„—
1/4	—„—	40 —„—
1/8	—„—	35 —„—
1/16	—„—	15 —„—

I wiersz petitowy 30 groszy.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Miechów, ul. Sobieskiego, dom K. Ziemby.**

Administracya otwarta w dnie powszednie od godz. 11-ej rano do 1-ej p.p. We wtorki od 9-ej—2-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 4-ej do 5-ej. We wtorki od 11-ej do 1-ej.

Rękopisów nie zwraca się.

Chwila, w której Naród dźwiga się z wieloletniego upadku, chwila decydująca o naszym bycie lub niebycie, powołuje do pracy wszystkich synów, Ziemię swą miłujących.

Przy warsztacie pracy narodowej kładzenia podwalin pod olbrzymi gmach odrodzonej Ojczyzny stanąć winny wszystkie ręce i wszystkie serca polskie; **nie może brakować nikogo.** Każdy winien dorzucić najdrobniejszą choćby cegiełkę do budowy, **bo tylko wspólną pracą swych synów wzniesiona Ojczyzna przetrwać może wszelkie burze i okazać prawdziwą moc i potęgę.**

W pierwszym rzędzie przy odbudowie, z gruzów powstającej Ojczyzny, znaleźć się musi **lud.**

Bez ludu praca ta nigdy nie będzie całkowitą.

Na wielomiljonowych rzeszach ludu oprzeć musimy fundamenty niezawisłości naszej; jedynie one, te rzesze, dać mogą pewność, iż podwaliny takie zdołają utrzymać potężny gmach Ojczyzny i nie pozwolą mu obrócić się w ruinę.

Do tego potrzebną jest świadomość i wola ludu.

Dążyć do zbudzenia świadomości i przejawu woli ludu jest obowiązkiem każdego, kto poczuwa się do służenia Ojczyźnie, w miarę sił swoich.

Długie, mroczne lata niewoli spaczyły ducha Narodu. Zatruły serca nasze goryczą zwątpienia we własne siły; zachwiały wierzeniami w potęgę woli i czynu; napełniły dusze nasze jadem nieufności względem dusz bratnich, aż nadszedł czas, że brat był jako wróg bratu swemu, że synowie jednej Ziemi-Ojczyzny stawali się dla siebie coraz więcej obcymi, rozrywając łańcuchy, i tak już nikłej, łączności.

I zdawało się że naród w szamotaniach wewnętrznych do szczętu zatraci dawną swą moc i tężyznę, że duch jego, dawniej bujający śmiele i wysoko, obniży lot swój i po ziemi pełzać pocznie, gdyby nie krwawa pożoga wojenna, która jako huragan przeszła przez ziemie polskie, napełniając je jękami bólu i rozpaczy.

I snać te jęki zbudziły jakieś dawno, dawno przebrzmiałe i zapomniane echa, zakołysały sercami naszymi, i, oto Naród, jak człowiek ze snu zbudzony, przecierać począł zaspane oczy i rozglądać się dokoła. I poznał wtedy, że krzywda jednako wszystkich dotyka, jednako nawiedza miasta jak i wsie, jednako zagląda pod dachy pałaców jak i pod słomiane strzechy. I poczuł każdy, że nie obcego, jeno brata ma naokół siebie, brata, który cierpi jednym z nim cierpieniem, żyje jednym życiem, krzepi się jedną nadzieją. I stał się cud. Od siwych fal Bałtyku—po czarne zwały Karpat przeszło wołanie „Bracia! czas nadszedł! czas, o którym marzyli przodkowie nasi, o przyspieszenie którego ginęło ofiarnie wiele, wiele gorących serc polskich, czas, w którym, zapomniawszy przeszłe, wspólne błędy, stanąć winniśmy do czynu wszyscy, wszyscy bez wyjątku!“.

Wołanie to, zrazu ciche, nieśmiałe, rozlega się coraz potężniej.

Niechaj więc w wołaniu tym, zgodnym echem odezwie się głos ludu Ziemi Miechowskiej!

Niechaj więc lud ten stanie się jako zwarty mur serc jednym tchnieniem i jednym pragnieniem bijących, skupiwszy się koło chorągwi, na której złotemi głoskami lśnić winno hasło „Dla dobra Ojczyzny“.

Czasopismo, którego pierwszy numer dzisiaj wydajemy, ma właśnie być tą chorągwią, pod którą zgrupować chcemy tych, którym dobro Ojczyzny i ludu leżą na sercu.

Tych wszystkich, którzy zdają sobie sprawę, iż byłoby błędem i niemożliwością tworzenie Ojczyzny bez współudziału ludu:

Tych wszystkich, którzy dążyć będą do zajęcia takiego stanowiska, przez lud w przyszłym życiu Polski, któreby pozwalało mu brać czynny i samorzutny udział w usiłowaniach i pracach nad rozkwitem Ojczyzny:

Tych wszystkich, którzy wierzą, że lud miłować będzie szczerze **jedynie Polskę ludową.**

Żywimy w sercach nadzieję, że usiłowania nasze znajdą szerokie poparcie wśród ogółu Ziemi Miechowskiej i że praca nasza nie napotka przeciwników, gdyż nie rozogniać rany—a goić, nie rozrywać serca—a łączyć chcemy, krocząc, zapatrzeni w jasną wolności jutrzenkę, **przez Lud do Narodu.**

REDAKCYA.

Do Nauczycielstwa zmartwychwstającej Polski.

Wśród huku dział i szczęku oręża powstała z martwych Matka-Ojczyzna. Stuletnią niewolą zgnębiona, przez wojnę zniszczona, wybladłą i znędzniałą ukazała się światu.

Prawdziwie rzec można—powstała z grobu.

Powstała z ciemnego grobu rozejrzała się dokoła: głucho i ciemno wszędzie. Ciemno, bo 70% jej synów czytać nie umie, głucho, bo miljony ludu nie uświadomione i nie zdające sobie sprawy z tego co się stało.

A jakżeż my, świeczniki tej ziemi, nauczycielstwo, zmartwychwstałą Matkę-Ojczyznę powitać mamy? Jaką najbardziej pocieszającą przysługę jej wyświadczymy. Ciemno wszędzie, głucho wszędzie! Ciemno—a więc światła jaknajwięcej Ojczyzna potrzebuje.

Spieszmyż z pochodniami płonącemi na Jej spotkanie i rzucajmy snopy światła do Jej stóp, żeby jaknajrychlej ukazała nam się w jaśniejącej chwale, opromieniona i widoczna oku każdego obywatela.

Oświaty kaganiec powierzyły nam losy nieść przed narodem w tej dziejowej chwili. Korzystajmyż z tego prawa i na każdym kroku, zawsze i wszędzie rzucajmy promienie światła wśród ciemnego ludu.

Gdy miljony oświecimy, spełnimy swoje zadanie, Polska będzie usłoneczniona i na wyżyny ku innym narodom podążać będzie.

Nietylko zatem w szkole, ale i poza szkołą oświaty kaganiec nieść nam trzeba; nietylko w szkole wśród dziatwy, ale i wśród starszych budzić ducha narodowego wypada; nietylko oświecać, ale i uświadamiać narodowo, wskazywać wzniosłe cele do odbudowania Niepodległej Polski należy, aby w ten sposób lud na obywateli świadomych swych praw i obowiązków, względem Ojczyzny urabiać.

Iść z ludem i przyświecać mu,—to Polsce przyświecać i rozpędzać mgły nad nią skłębione, — iść z ludem i nie zrażać się niepowodzeniami lub przykrościami, lecz stwarzać razem z nim lepszą i jego i swoją przyszłość, to jedno z najważniejszych zadań nauczycielstwa.

Wśród ludu nasze miejsce, w ciemne tłumy nam się wciskać, a poznać się dajmy po pochodniach, którémi przyświecać będziemy środkami do osiągnięcia zamierzonego celu mogą służyć: czytelnie biblioteki, kółka rolnicze, przedstawienia amatorskie, kursa dla analfabetów, odczyty, pogadanki i t. p.

A spełnić to wszystko jest naszym najbliższym obowiązkiem, jeśli chcemy zwać się prawdziwymi synami Wolnej Ojczyzny.

Żeby nie piętnowała nas kiedyś historja, żeśmy swych zadań nie spełnili, żeśmy mgły i ciemności nie rozproszyli, żeśmy światła braci siermiężnej skąpili i razem z nią na wyżyny ku blaskom słońca nie podążali. — Nic nie spychać nigdy w dół, lecz do coraz wyższych kół iść przez drugich podnoszenie—woła Krasiński. „Z żywymi naprzód iść i świecić"—napominają inni. Niech spełnią się ich życzenia, nie zawiedźmy ich nadziei, bo do nas to zwrócone są te nawoływania. Bądźmy prawdziwymi siewcami światła, bądźmy żywym przykładem patrjotyzmu, bądźmy obywatelami Polski w każdej naszej pracy, a dumą powinny napełniać się serca nasze, że doczekaliśmy chwili, iż dla dobra Ojczyzny mamy szczęście pracować i to pracować na polu pierwszorzędnego znaczenia.

Placówka zaszczytna, ale też i czyny wzniosłe, pełne miłości Ojczyzny i współbraci na każdym kroku znamionować mają nauczyciela w zmartwychwstałej Polsce. Porzućmy raz na zawsze zasklepianie się w samych sobie, porzućmy opieszałość w sprawach publicznych, a ofiarujmy swoje siły i zdolności takiej pracy, którąby

szerokie horyzonty zataczała i nam szacunku, a Polsce potęgi i chwały przysporzyła.

Tomasz Karkowski.
Nauczyciel z Kamieńczyc.

Konstytucja 3-go Maja.

Po wielu latach niewoli i zakazów, raz drugi dopiero wolno nam obchodzić jedno z największych świąt Narodowych, czcić chwilę, z której od 126 lat jesteśmy dumni, bo mimo późniejszego upadku, świadczyła ona o tężyznie narodu, o wspaniałych dążeniach i silnych pragnieniach podniesienia Ojczyzny.

Dziś, przy budowaniu nowej Polski, w konstytucji 3-go Maja musimy czerpać i naukę i wzór dla prawodawstwa naszego przyszłego państwa.

Obie chwile dużo mają wspólnego, bo i wówczas jak dziś, Polska przedstawiała smutny obraz, gdyż kraj był rozbity na stronnictwa, które szkodziły sobie nawzajem, a wszystkie urządzenia życia publicznego potrzebowały zmiany.

Czuli to wszyscy wierni synowie Ojczyzny, a grono ludzi rozumnych i kraj miłujących postanowiło przeprowadzić konieczne reformy, aby kraj od zguby zachować.

Przedewszystkiem, zwrócono uwagę na podniesienie oświaty, i z funduszów zniesionego zakonu jezuickiego ustanowiono Komisję Edukacyjną, która przez zmiany zaprowadzone w szkolnictwie miała kształcić młodzież na wzorowych obywateli. Dążono następnie do tego, aby cały naród przyjmował udział w życiu politycznem kraju, przez nadanie praw obywatelskich mieszczanom i włościanom. Chciano zaprowadzić tron dziedziczny, aby znieść przekupstwa i wpływy obcych mocarstw, pomnożyć siłę zbrojną którąby dała możność stawić czoło wrogom.

Zmiana w stosunkach politycznych Europy, zdawała się sprzyjać polakom, gdyż wielkie mocarstwa europejskie, zaniepokojone wzrostem Rosji i jej zapędami zaborczemi zwróciły się przeciw niej.

Wszyscy też w kraju z niecierpliwością oczekiwali zebrania się sejmu, który miał być nadzwyczajny, wolny, zebrany z woli narodu, uchwalający przez swoich posłów większością głosów.

Sejm ten okazał się rzeczywiście niezwykłym.

Dał samorząd miastom t. j. wolny wybór radnych, sądownictwo i prawo wybierania posłów, a mieszczanom prawo nabywania majątków ziemskich i przenoszenia się z miasta do miasta, słowem, podniesiono stan kupiecki i mieszczański do godności obywatelskiej.

Ponieważ Rosja, prowadząca wończas wojnę z Turcją, miała ją niebawem zakończyć i miałaby znowu możność mącenia wody w Polsce, postanowiono w tajemnicy przygotować ustawę rządową i przeprowadzić uchwalenie jej na sejmie. Zdołano pozyskać dla tej pracy i króla, wreszcie dnia 3 maja 1791 roku po sejmie czteroletnim uchwalono konstytucję poprzedzoną następującymi wstępami:

„Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji narodowej jedynie zawisł, długiemi doświadczeniami poznawszy zadawnione Rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą, egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną Narodu, którego los w ręce nasze jest powierzonym, chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które u nas namiętności sprawować mogą, — dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic, z najwyższą stałością ducha niniejszą Konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopókiby naród w czasie prawem przepisanym wyraźną wolą swą nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego artykułu. Do której to Konstytucji dalsze ustawy sejmu teraźniejszego we wszystkiem stosować się mają“.

Konstytucja 3 maja to pomnik prawodawczej mądrości naszego narodu, mianowicie, jeżeli zważymy, że działo się to w czasach, gdy gdzieindziej trwało silne samowładztwo królów. Konstytucja stała się zapowiedzią stopniowego rozwiązania trudnej sprawy włościańskiej i dokonała zmian, których zazdrościły inne państwa europejskie. Co 25 lat miano przeprowadzać rewizje, aby dawać prawa doskonalsze, a przedewszystkiem równouprawnienie włościan.

Konstytucja przyszła zapóźno i nie mogła już ocalić Polski od rozbioru, lecz utrata bytu nie stłumiła tego, co uchwali niepodległy naród, mający wszelkie prawo do życia. Konstytucja 3 maja zostanie na zawsze najpiękniejszym wyrazem odrodzenia narodu, dowodem szlachetnej i wielkiej pracy sejmu czteroletniego i oznaką ducha obywatelskiego, który ożywiał wówczas naszych przodków i który ma nam służyć za wzór do naśladowania w chwili obecnej.

P.

O sadzeniu ziemniaków.

Ziemniaki sadzi się u nas zależnie od rozpoczęcia wiosny pomiędzy 15-tym kwietnia a 15-tym maja.

Lepiej jest sadzić w maju, ponieważ kwietniowe ziemniaki w niższych położeniach wymakają, a w wyższych zarastają chwastami do tego stopnia, że trudno ich się pozbyć w zupełności, a wiadomo przecież, że chwasty, są dla wszystkich roślin szkodliwe. W maju sadząc ziemniaki, unikamy ich wymoknięcia na miejscach nizkich; na wyższych zaś w maju już wszystkie chwasty powschodzą i dlatego łatwo je możemy broną zniszczyć, a posadziwszy ziemniaki w czystą rolę pozbywamy się tych trutni, co zjadają ziemniakom pokarm a człowiekowi pożytku nie przynoszą.

A teraz jakimi ziemniakami mamy sadzić — całymi czy krajanymi?

Otóż liczne próby robione w zakładach doświadczalnych wykazały, że lepiej jest sadzić całymi, o średniej wielkości. Krajanie ziemniaków zawsze plon obniżyło. W obecnych ciężkich czasach i przy wysokiej cenie za ziemniaki opłaci się krajać, tylko trzeba to zrobić dobrze. Otóż ziemniaki kraje się wzdłuż a nie wpoprzek, a to z tego powodu, że ziemniak ma oczka z największą siłą życiową na cieńszym, młodszym końcu to jest na tym końcu, którym nie był przytwierdzony do rozłogów.

Im niżej od tego końca znajdują się oczka, tem słabszą mają siłę życiową, siłę kiełkowania; przez krajanie więc poprzeczne możemy otrzymać połowy, z których jedna ma wiele oczek dobrze kiełkujących, a druga może ich wcale nie mieć. Przez podłużne natomiast pokrajanie tego niebezpieczeństwa unikamy. Do przepoławiania trzeba brać większe ziemniaki, lecz nie największe, ponieważ małe przepołowione mają za mało materjału pożywnego dla kiełka i korzonka i dlatego nieraz plonu wydać nie mogą.

Ziemniaki po pokrajaniu muszą leżeć parę dni, ażeby na miejscu przekrojonem utworzyła się skórka t. zw. karek, który zabezpiecza je od gnicia. Sadzić trzeba połową przekrojoną na dół.

Ziemniaki sadzi się w różny sposób:

Najlepiej sadzić je za dołownikiem, jak się to często we dworach widzi.

W gospodarstwach włościańskich sadzą za pługiem najczęściej.

Oczywiście na wiosennym oborniku, inaczej nawet nie można, natomiast na jesiennym podam sposób, który w gospodarstwach włościańskich może zastąpić dołownik. Otóż po spulchnieniu ziemi kultywatorami, gruberami czy broną sprężynową. bronujemy pole i potem puszczamy lekki wałek, a potem znaczymy pole w kratkę znacznikiem. W miejscach przeciętych znacznikiem kopie się doły głębokości 20 cm. t. j. 8 cali i w nie wrzuca się ziemniaki. Zaraz po sadzeniu idzie robotnik, który zasypuje ziemniaki i usypuje nad nimi grobelki. Tak pozostawiamy ziemniaki przez kilkanaście dni. Gdy ziemniaki puszczają pędy, o czem przez rozkopanie w kilkunastu miejscach możemy się przekonać, puszczamy bronę i bronujemy energicznie całe pole.

Trzeba pamiętać, że ziemniaki muszą być posadzone w dole, bo inaczej mogą się wydostać na wierzch podczas bronowania.

Późniejsza uprawa polega na częstem spulchnianiu pola wzdłuż i wpoprzek, oraz na dwukrotnem obsypaniu.

Co do rozległości przy sadzeniu to stwierdzono, że im jałowsza ziemia tem gęściej trzeba sadzić, jednak gęściej nie należy zbliżać kopców nad 10 cali t. j. 25 cm.

W powiecie Miechowskim, ze względu na dobre grunta najlepszą będzie odległość 30 cm. do 50 cm. t. j. 12 cali do 20 cali. W urodzajnych glebach można sadzić 24╳24 cale czyli 60╳60 cm.

W końcu zaznaczyć trzeba, że ziemniaki lubią głęboką uprawę, dlategoteż dobrze jest orywać ziemię pod nie z pogłębiaczem.

Jan Gawlikowski.

Rocznica 3-go Maja w Miechowie.

Urządzony staraniem Miechowskiej Rady Miejskiej obchód 3 Maja rozpoczął się uroczystym nabożeństwem.

W kościele ustawiły się w ordynku; Rada Miejska z burmistrzem i ławnikami na czele, Wojsko Polskie, Cechy z chorągwiami, Straż Ogniowa, Gimnazjum realne z profesorami, Szkoły ludowe, miejscowa Liga Kobiet i tłumy publiczności.

Miłe wrażenie na wszystkich zrobiło przybycie z Przybysławic sporej grupy włościaństwa wraz z tamtejszym oddziałem skautów.

Obecnym był również Komendant pułkownik p. Preveaux wraz z całym składem Komendy obwodowej.

Przez cały czas trwania nabożeństwa, po obydwóch stronach ołtarza, trzymało wartę honorową, z obnażonemi szablami w ręku, dwóch ułanów Wojsk Polskich. Po ukończeniu Mszy Św. Ks. Dziekan Miechowski zaintonował „Boże coś Polskę“, który to hymn zgodnym chórem podchwycili wszyscy obecni.

Po nabożeństwie sformował się na rynku pochód, i pociągnął ulicami: Krakowską, Słowackiego i Sienkiewicza z powrotem na rynek, gdzie zgrupował się naokół pomnika, wzniesionego na cześć poległym w wojnie obecnej. Okolicznościowe przemówienie ze stopni pomnika wygłosił członek Rady Miejskiej p. Wiśnicki, wyjaśniając znaczenie Konstytucji Majowej. Po nim, przemawiał Chorąży Wojska Polskiego p. Spychalski, nawiązując do chwili obecnej, wypadki lat sejmu czteroletniego.

Następnie pochód udał się z powrotem do Alei 3-go Maja, przybranej ozdobnie. Tu nastąpiło uroczyste otwarcie owej Alei; przy otwarciu przemawiał radny miejski p. Górski.

Po chwilowej przerwie udali się wszyscy do sali miejscowego teatru, gdzie wygłoszony został przez profesora Miechowskiego Gimnazjum p. Cieszkowskiego odczyt o istocie i znaczeniu wiekopomnego aktu 3-go Maja. Przed, i po odczycie odbyły się produkcje drużyny śpiewaczej i chóru uczniów Gimnazjum Miechowskiego. Ciż sami uczniowie wypowiedzieli także parę okolicznościowych wierszy.

Względnie mała sala teatru ledwo mogła pomieścić wszystkich obecnych. Wieczorem o godzinie 7-ej odbył się powtórny odczyt Dyrektora Gimnazjum p. Lecha i też same produkcje muzykalno-wokalne.

Dzień ten doprawdy, był dniem święta narodowego.

Nastrój świąteczny dawał się widzieć wszędzie, na twarzach uczestników obchodu i na wyglądzie miasta przybranego w chorągwie i emblemata narodowe.

Serdeczne podziękowanie i uznanie należy się Radzie Miejskiej, która wraz z korporacjami zajmowała się urządzeniem obchodu.

Wspaniały przebieg uroczystości jest najlepszym dowodem jej pracy.

Osobne podziękowanie należy się również Straży Ogniowej, dzięki której, porządek na obchodzie panował wzorowy.

A. Z.

W dniu 6 Maja obchodzono w całej Polsce uroczyste święto Królowej Korony Polskiej. We wszystkich kościołach polskich z polecenia Ks. Arcybiskupa Warszawskiego odprawione były nabożeństwa za wolność i niepodległość naszej Ojczyzny. W niektórych miejscowościach na dzień ten przełożono i obchód Konstytucji Majowej.

W Miechowie dzień 6 Maja nie wypadł tak, jak można się było spodziewać po uroczystym nastroju, jaki panował w dniu 3 Maja. Powo-

dem było nieporozumienie między Radą Miejską a miejscowym proboszczem, który nie zgodził się na oficjalny udział w obchodzie Wojska Polskiego.

KORESPONDENCYE.

KSIĄŻ-WIELKI. Od naszego korespondenta z Książa-Wielkiego otrzymujemy pod datą 7 maja następującą korespondencyę:

„W celu należytego uczczenia pamiątki Konstytucji 3-go Maja w ubiegłym tygodniu powstał u nas Komitet organizacyjny obchodu, do którego, na prezesa, powołano pana Józefa Roleckiego kierownika miejscowych szkół.

Na zebraniu Komitetu — na wniosek Komendanta posterunku Wojsk Polskich p. M. Łabęckiego postanowiono wybudować pomnik z kamienia, a roboty powierzono p. Adamowi Dębskiemu, który, nie szczędził swej pracy i starań.

W niedzielę 6-go maja szkoły miejscowe i okoliczne ze sztandarami i nauczycielstwem na czele były na Sumie.

W kościele wygłosił piękne kazanie Ks Z. miejscowy wikarjusz „O miłości Ojczyzny“. Po sumie pochód ruszył do pomnika w następującym porządku:

Ochronka, szkoły, Ksiądz, Komitet, delegacje, orkiestra i lud — pochód zamykała banderja konna złożona z miejscowych włościan. Poświęcenia pomnika dokonał tenże Ks. Wikary. Przy pomniku przemawiali do ludu p.p. J. Rolecki i Markiewicz.

Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie „Matka żyje“ pod dyrekcją p. A. Grzegorzewskiego i odczyt o „Konstytucji 3 Maja“ wygłoszony przez tegoż.

Wieczór zakończono żywym obrazem „Polska Zmartwychwstała“.

W-a.

Z Tymczasowej Rady Stanu.

Z Warszawy donoszą, że Tymczasowa Rada Stanu wobec zupełnego braku realizacyjnych zamierzeń ze strony państw centralnych, co do stopniowego przejmowania przez Radę Stanu władzy w swe ręce, na posiedzeniu w dniu 1-ym Maja postanowiła zwrócić się do państw centralnych z przedstawieniem, że w obecnych warunkach koniecznym jest:

1) powołanie przez Tymczasową Radę Stanu regenta, którego pierwszym zadaniem będzie utworzenie stałego gabinetu ministrów, o charakterze czysto polskim i zwołanie sejmu;

2) natychmiastowe utworzenie tymczasowego rządu polskiego, złożonego z wyznaczonych przez Radę Stanu, ministrów polaków, któryby to rząd objął władzę wykonawczą w kraju do czasu powołania regenta.

Rada Stanu wyraża w przedstawieniu powyższem przekonanie, iż jedynie realizacja tych żądań, może stosunki wewnętrzne w kraju i stosunki do państw okupacyjnych naprawić, i że wszelka inna myśl załatwienia obecnego stanu rzeczy w społeczeństwie polskim nie znajdzie poparcia.

Tygodniowa kronika wojenna.

Wojna Niemiec z Francją i Anglią. Na froncie francuskim na długości 180 kilometrów, szaleją zacięte walki. Francuzi i Anglicy, wzmocniwszy swe armie nowymi posiłkami, przy pomocy strasznej siły ognia artyleryi usiłują za wszelką cenę złamać front niemiecki. W niektórych miejscach, jak przyznają komunikaty niemieckie, udało im się cofnąć front niemiecki, postępy te osiągnęli Francuzi i Anglicy za cenę olbrzymich ofiar w zabitych i rannych. Społeczeństwo francuskie i angielskie, które od walk tych oczekiwało zupełnego zwycięstwa, zaczyna podobno głośno objawiać swe niezadowolenie z tak małych rezultatów, okupionych strumieniami krwi.

Francuskie i angielskie kierownictwo wojskowe, stara się uspokoić niezadowolenie ludności pomieszczając w swych doniesieniach wiadomości o wzięciu przeszło 20 tysięcy niemców do niewoli i zdobyciu kilkuset armat i karabinów maszynowych.

Wojna z Rosją. Na froncie rosyjskim prócz drobnych utarczek patroli i oddziałów wywiadowczych nie wydarzyło się nic godnego większej uwagi.

Wojna Austryi z Włochami. Zapowiedzianej od dość dawna ofenzywy włoskiej jakoś nie widać. Ostatnie wiadomości donoszą jedynie o wzmocnionej działalności artylerji i nieznacznych spotkaniach piechoty.

Wojna na Bałkanach. Według doniesień niemieckich, uderzenia Francuzów i Anglików na pozycje niemiecko-bułgarskie odparte zostały z wielkiemi stratami.

Usiłowania pokojowe. Jak donoszą, dzienniki szwedzkie zjazd pokojowy socjalistów wszystkich państw, jaki miał odbyć się w Sztokcholmie w tym miesiącu, odłożony został na drugą połowę czerwca.

W Rosji zmagają się ze sobą partje: pokojowa i głosząca wojnę do końca; tymczasowy rząd rosyjski wypowiedział się stanowczo przeciw odrębnemu zawarciu pokoju. W Petersburgu odbyły się demonstrancje przeciwko rządowi, urządzone przez zwolenników zakończenia wojny.

Rząd austro-węgierski, przez usta ministra spraw zagranicznych, wypowiedział się za zawarciem pokoju bez odszkodowań wojennych i bez żadnych zdobyczy. Rząd niemiecki do tego czasu nie wypowiedział się ostatecznie co do niemieckich warunków pokojowych.

Z Kraju. Dzienniki krakowskie donoszą iż w Łodzi w dniu 1-go Maja wojsko niemieckie musiało robić użytek z broni palnej przeciwko demostrującym.

Zarząd okupacji austro-węgierskiej zakłada inspektoraty rolnicze w pięciu miastach okupacji; pomiędzy innemi w Kielcach.

Jak się dowiadujemy rekwizycye w generał-gubernatorstwie lubelskim mają być zupełnie wstrzymane.

Komendy Obwodowe okupacyi austro-węgierskiej przemianowane zostały na komendy powiatowe.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Dnia 6 b. m. odbyło się w miejscowym teatrze, na rzecz Wojska Polskiego, przedstawienie amatorskie. Grano „Klub Kawalerów" Bałuckiego. Zespół amatorski wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze. Pani Dotkiewicz w roli p. Dziudziulińskiej dała świetną postać matrony, mającej jedyny cel w życiu: kojarzenie par na wsze strony. Panna Marjewska w roli rozwódki czarowała swą grą i postacią, a p. Nowak jako Nieśmiałowski co chwila wzbudzał na widowni wybuchy śmiechu. Reszta amatorów grała bardzo poprawnie. W całym wykonaniu i wystawieniu znać było umiejętną i wytrawną rękę reżysera, którym był p. Marjewski.

9 b. m. mieszkaniec Miechowa 25 letni Majer Koszerny, chcąc z gilzy naboju karabinowego zrobić cygarnicę, ostrym narzędziem począł wydłubywać z naboju kapiszon. Nabój eksploadował i rezultatem tego majstrowania było to, iż Koszerny uległ poszarpaniu palcy u obu rąk i dotkliwemu obrażeniu twarzy. Przedsiębiorczy Koszerny leczy się w miejscowym szpitalu.

Handel win i towarów kolonialnych

I. DOTKIEWICZA

w Miechowie. Rynek.

POLECA:

Wina Węgierskie, Szampańskie, Francuskie, Mszalne, oraz wódki, likiery krajowe i zagraniczne, towary kolonialne, a także cement, nawozy sztuczne, oliwy mineralne, części do maszyn żniwnych, oraz nasiona.

Towarzystwo udziałowe

„MŁOT"

SPRZEDAŻ WYROBÓW ŻELAZNYCH

w Miechowie.

Sklep posiada na składzie: grube żelazo, naczynia emaljowane, gwoździe, hufnale, hacele, kłódki, łańcuchy, noże, smary, wagi, okucia do okien, części maszyn rolniczych, cement, papę i t. p.

Księgarnia E. Bokalskiej

Miechów. Rynek 5.

POLECA: zeszyty, papiery kancelaryjne, listowe wszelkich gatunków, pióra, ołówki i t. d. SPECYALNOŚĆ: książki handlowe dla kooperatyw.

KSIĘGARNIA

Józefa MASŁOWSKIEGO

w Miechowie. (Rynek).

POLECA:

książki uniwersytetów ludowych i bibliotek szkolnych, materjały piśmienne i szkolne.

CZYTELNIA

z obfitym wyborem dzieł naukowych i beletrystycznych.

NA SKŁADZIE:

„Monografia kościołów Dyecezyi Kieleckiej" **przez Ks. Nawarrę.**

Sklep galanteryjny

Szymona Wesołowskiego

Miechów, ul. Mickiewicza.

Wielki wybór kapeluszy damskich, woalek, wstążek, kwiatów sztucznych i wszelkiej konfekcyi damskiej i męzk.

DRUKARNIA

St. Jeżewskiej

w MIECHOWIE, gub. Kieleckiej.

Wykonywa: adresy firmowe, afisze, tabele, cenniki, kwitaryusze, bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, blankiety, cyrkularze, oraz wszelkie roboty drukarskie.

Wydawca: St. Kaływa. Drukarnia S. Jeżewskiej w Miechowie. Redaktor: W. Niezabitowski.